

V. Mignozzi, *Come un sacramento. Uno stile per essere Chiesa oggi*,
Tau Editrice, Todi 2011, ss. 70.

Doskonałym potwierdzeniem prawdy o tym, że o trudnych tematach teologicznych możliwe jest pisanie w sposób pozwalający wiele zrozumieć z tajemnicy, którą teologia próbuje wyrazić słowem, jest niewielka publikacja włoskiego księdza z diecezji Castellaneta (TA) Vito Mignozziego pt. *Come un sacramento. Uno stile per essere Chiesa oggi*. Ks. prof. V. Mignozzi wykłada m.in. eklezjologię i mariologię na Wydziale Teologicznym Puglii z siedzibą w Molfetta. Większość jego publikacji obejmuje zagadnienia eklezjologiczne, z których ostatnia nosi tytuł: *Cattolicità* (Assisi 2012).

Podjęcie więc przez niego zagadnienia sakramentalności Kościoła wpisuje się w całokształt jego eklezjologicznych poszukiwań i zainteresowań. Na uwagę zasługuje fakt, że w książce tej, patrząc na nią od strony metodologicznej, nie znajdziemy ani jednego przypisu. Swoją myśl i prowadzony tok rozumowania autor potwierdza nielicznymi cytataми, co zdaje się potwierdzać głębokie przemyślenie tego, co przekazuje. A mówić dziś o Kościele jako *sakramencie* nie jest rzeczą łatwą – nawet jeśli prawdę tę potwierdził Sobór Watykański II (oczywiście w sposób bardzo wyważony).

Ks. V. Mignozzi dzieli swoje rozważania na trzy rozdziały, podejmując najpierw samo zaganianie Kościoła, który jawi się w wielu obliczach, następnie wyjaśnia złożoną rzeczywistość Kościoła w kluczu pojęcia *sakrament*, aby na końcu zająć się sakramentalnością Kościoła i ująć ją, jako określony styl życia. Sakramentalne ujęcie Kościoła, a więc przypisanie mu określenia „sakrament”, możliwe jest dzięki analogii tak w odniesieniu do siedmiu sakramentów, jak i do samego Chrystusa i Jego teandrycznej natury. Kościół jest więc *sakramentem* dzięki ścisłemu zjednoczeniu z Chrystusem, albowiem żyje tymi rzeczywistościami zbawczymi, których jest znakiem. Przywołując bogatą symbolikę człowieka wierzącego jako pielgrzyma, V. Mignozzi porównuje Kościół do „namiotu”, „oazy”, bo tam może on znaleźć potrzebne siły do dalszej drogi. Kościół ze swej natury jest wspólnotą ludzi zgromadzonych/zwołanych przez Boga, a więc tych, którzy rozpoznali i przyjęli łaskę wezwania i poprzez tajemnicę Słowa, które rozstawiło swój namiot w historii (por. J 1,14), żyją, słuchając słowa Bożego i uczestnicząc w cudownych dziełach Chrystusa, które urzeczywistniają się w świętych znakach. Podobnie jak namiot, tak też Kościół gromadzi kobiety i mężczyzn, dorosłych i dzieci, starszych i młodych, aby ich historie życia mogły spleść się poprzez wspólne dzielenie się wiarą w Jedyne Boga, który jest Panem czasu i historii. Kościół jest dziś wezwany na mocy swojej misji pośrednictwa sakramentalnego, aby być dla człowieka współczesnego tą przestrzenią, gdzie może dokonać się jego wzrost duchowy. Tym, który taki wzrost sprawia i jednocześnie ożywia człowieka, jest sam Duch Święty. W imię Ewangelii, która jeszcze nie zakończyła swojego pielgrzymowania po drogach świata, wspólnota Kościoła winna być świadoma, że jej bycie „drogą” jest ciągle jeszcze szansą dla innych, którzy także mogą wyjść na spotkanie Tego, który jest „drogą, prawdą i życiem” (por. J 14,6).

Ks. Sylwester Jaśkiewicz